

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie we Srzodę dnia 28 Czerwca r. s. 1833 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Wilno. —

W niedzielę, d. 25 t. m., rocznica Wyso-
kich Narodzin NAYJAŚNIEYSZEGO CESARZA
JEGOMOŚCI NIKOŁAJA Igo, z wielką uro-
czystością w mieście naszym była obchodzona.

O godzinie 10tej zrana odbyła się parada
zmiany straży, na której Xiążę Jmć Wojenny Gu-
bernator pozdrawiał woyska dniem radośnym
Narodzin NAYMIŁOŚCIWSZEGO naszego MO-
NARCHY.

O godzinie 11tej, Jenerałowie, Urzę-
dnicy i znakomitsi Obywatele zebrali się do
JO. Xcia Jmci Wojennego Gubernatora, dla zło-
żenia nayszczerszych powinszowań; z kąd całe
Zgromadzenie udało się do Cerkwi Klasztoru
S. Duchy na Mszę ś., po której nastąpiły uro-
czyste dziękczynne modły, i śpiewany był hymn:
Ciebie Boże Chwalemy, a wśród podniesienia
głosów, w pienia prośb, o dni naydłuższe i szczę-
śliwe panowanie dla NAYJAŚNIEYSZEGO CE-
SARZA JEGOMOŚCI i całego NAYJAŚNIEY-
SZEGO DOMU CESARSKIEGO, odgłos dzwo-
nów napełnił miasto, i zaczęły się wystrzały z
dział twierdzy, 101 razy.

We wszystkich innych Cerkwiach, Kościo-
łach i Świątyniach różnych wyznań, również
odprawiały się dziękczynne modły.

Woyska różney broni znajdowały się na
paradzie cerkiewney.

U Xięcia Jmci Wojennego Gubernatora był
wielki obiad, a wieczorem tańce.

Na placach, w ogrodach, miejscach prze-
chadzek i zabaw, grające ku wieczorowi muzy-
ki, przyjemnością odgłosów napełniły miasto,
a około godziny 10tej zajaśniały ognie powszech-
ney illuminacyi: nie tylko domy wszystkie, ale o-
kna wszystkich piąter po naymniejszych ulicach
rzęsiście były oświecone. Odznaczały się większą
okazałością: Ratusz, budowy Akademii, Kardyna-
lia, Szkoła Izraelitów i wiele znaczniejszych
domów prywatnych.

Pałac Cesarski pierwszy raz w takiej u-
kazał się świetności: obie facyaty, zewnętrzna i
wewnętrzna, przyozdobione były gorejącami Cy-
framami NAYJAŚNIEYSZEGO PANA; bramy,
gzymsy, okna, galerye, ohwód dachu całego, ko-

lumnady, dziedziniec, nowa balustrada żelazna,
arkady muru ogrodowego, wszystko to, przyozdo-
bione girlandami, jaśniało tysiącami lamp i pa-
łających kagańców.

Łud niepoliczony radośnemi przechadzka-
mi napełniał ulice. Naypiękniejsza cichość i
pogoda towarzyszyły temu obchodowi,—uroczy-
stemu wylaniu się serc, ku czci TEGO, KTÓRY
SIĘ narodził dla uszczęśliwienia milionów lu-
dzi tylu różnych narodów.

Dla ubogich Domu Dobroczynności, dany był
obiad na 420 osób, a wieczorem na otwartym dzie-
dzinie, przy graniu muzyki, złożoney z chłopców,
tegoż domu wychowanców, używającym pię-
knego wieczora, mieszkańcom jego, rozdawa-
ne były różne jedzenia i napoje.

Sankt-Petersburg dnia 19 czerwca.

Ukazy CESARSKIE. Do Rządzącego Senatu.

30 maja. Liczący się przy Heroldyi Rz. R.
St. *Katerinicz*, na przedstawienie Senatu i na
własną prośbę, otrzymuje zupełne od służby u-
wolnienie.

— Były Członek Opiekuńczego Komitetu nad
Kolonistami południowej Rosyi, R. St. *Zawierski*,
otrzymuje, na własną prośbę, zupełne od służby
uwolnienie, z rangą R. R. Stanu.

7 czerwca. „Z uwagi na stateczną gorliwość
i pracowitość Czarnogorskiego Wojewody *Wuczy-
czewicza*, mianujemy go Assesorem Kollegialnym.”

Do Kantoru Dworu.

Mianowani zostają kawalerami orderu S. An-
ny: 2 klasy 1 b. m. Komisarz obwodu Rawskie-
go, z Województwa Mazowieckiego, *Heymans*,
i tegoż orderu 3 klasy, były Adwokat Trybunatu
Cywilnego Mazowieckiego, Augustyn *Pręgowski*,
na poświadczenie Namiestnika Król. Polskiego o
gorliwości i przywiązaniu ich do prawego Rządu—
4 b. m. Niezmienny Członek Kijowskiego urzędu
Powszechny Opieki, Radca Dworu *Malewicz*, i
Radca Rządu guber. Grodzieńskiego, Radca ho-
norowy *Nieczwołodow*, za gorliwą służbę, poświad-
czoną przez właściwą zwierzchność.

Ukazy Rządzącego Senatu.

1) 20 maja. (Z ogóln. zgrom. Depar. Moskiew-
skich.) O środkach zachowania od upadku fabryk,
pozostających po śmierci ich właścicieli.

2) 30 tegoż m. (z tegoż ogóln. zgrom.) Izby spra-
wy o ludziach, szukających wolności z powodu
zostawiania ich u ludzi takiego stanu, którzy nie
mają prawa posiadania włościan, rozstrzygane były
w cywilnych Departamentach Senatu.

3) 6 b. m. (z 1 Dep.) O interesach, które po-
winny przejść z byłego Justic-Collegium, do
Ewangelickiego Jeneralnego Konsystorza i do As-
sesoryi Konsystorialney.

4) 7 b. m. (z tegoż Dep.) Z ogłoszeniem Usta-
wy Towarzystwa Zachęcenia artystów.

5) 8 b. m. (z tegoż Dep.) O poleceniu Jenerał-
porucznikowi *Tieslew* zastępowania Jen. adjutanta
Xięcia *Mienszиков*, w urzędzie Jenerał-guberna-
tora Finlandyi i w dowództwie woysk, w tym kra-
ju rozłożonych.

6) 9 b. m. (z tegoż Dep.) O przedmiotach

szczególne handlu w Kiachcie, odbywanego między ludźmi różnych plemion i mieszkańcami kraju Zabajkalskiego.

7) *tegoż dnia.* (Z tegoż Dep.) O nadaniu prawa Naczelnikowi Głównego Sztabu Morskiego i Ministrowi Morskiemu, iżby dawali pozwolenie noszenia mundurów oficerom nie wojskowym, ich względnych wydziałów, przy zupełnym opuszczeniu służby.

8) 10 b. m. (Z 1 odd. 5 Dep.) Z ogłoszeniem nieprawego rozsądzania sprawy o włóścianinie skarbowym Potapow, przez Archangelską Izbę Kryminalnego Sądu, na której wyrok i były tamieczny Gubernator Filimonow był się zgodził. Senat rozkazał Potapowa, zesłanego już na Syberyę, zwrócić stamtąd na koszt tegoż Gubernatora, Członków i Sekretarza Izby, tudzież używać od nich na rzecz jego 250 r., jako wynagrodzenie za karę 10 pletni, którą włóścianin ten niewinnie odniósł.

9) 15 b. m. (Z tegoż Dep.) O wyznaczeniu kwatery dla wszystkich w ogóle ranionych Jenerałów i Oficerów zamieszkałych w Petersburgu.

— Na zasadzie CESARSKIEGO Manifestu z d. 7 maja 1817, odbyło się posiedzenie Rady zakładów Kredytowych Państwa, w d. 14 b. m., dla rozpatrzenia zdań sprawy przez nie ułożonych. P. Minister Skarbu, Jenerał piechoty, Hrabia Kanrin, zagałt posiedzenie następującą mową:

Mościwi Panowie! „Po ułożeniu zdań sprawy przez zakłady kredytowe z roku 1832, śpieszę przedstawić je na waszą rozprawę.

Przytém ograniczę się jedynie wskazaniem główniejszych wydarzeń, mających związek z kredytem Państwa.

Położenie spraw politycznych w Europie, w roku ubiegłym, lubo nie groźne, ale nie dość pewne, wpływało rozmaicie na stan fundów; w ostatnich miesiącach dążenie ich do zniżenia było nader wyraźne, lecz nadzieja utrzymania w Europie pokoju, coraz stając się gruntowniejszą, wkrótce ich ruchowi nadała obrót pomyślny, i w roku bieżącym mają już one więcej statości w cenach, zmieniających się tylko lekkim wahaniem, nieodłącznym od ich natury.

Co zaś do samej właściwie Rosyi, z uczuciem głębokiej wdzięczności, ku troskliwej opiece, używanej przez naszego NAYJAŚNIEJSZEGO MONARCHĘ, powiedzić należy, że spokojność, której ona używa, znaczne rozwinięcie jej środków, pomnożenie działalności, udoskonalenie przemysłu i rozszerzenie handlu, coraz więcej pomyślnego wywierają wpływu na dobry byt oyczyzny.

W końcu zeszłego roku, Rząd znalazł się w konieczności, dla zasilenia zapasnego kapitału Skarbu Państwa, zaciągnąć nową, pod nazwą IVtej, pięcio-procentową pożyczkę. Z ukontentowaniem mam zaszczyt zwrócić uwagę waszą na to, iż pożyczka ta zrealizowaną została w cenie, korzystniejszej dla Skarbu, niż poprzedzająca.

Z liczby biletów Skarbu Państwa, puszczo-nych w obieg na 30 milionów rub. ass. w 1831 roku, zniszczono na 5 milionów w sierpniu roku zeszłego; teraz, stosownie do Ustawy o tych biletach, ma ich być, w waszej obecności, spalono publicznie, też na 5 milionów. Tym sposobem pozostaje w obiegu 20 jeszcze milionów w biletach Skarbu Państwa.

Z poprzedzających sprawozdań wiadomam, Mościwi Panowie, że w wydziałach Banku Handlowego i jego Kantorów, szczególnie Astrachańskiego, znajduje się wiele zaprotestowanych wezłów na znaczną sumę, tudzież, że w Banku Pożyczkowym, niektóre pożyczki, postąpione w dawnych latach, po większej części na cel zachęcenia rękodzielnego przemysłu, w braku zaręku, mogących być zabezpieczając, musiały być przyjęte w części na rachunek skarbu. Na pokrycie strat takowych, niekiedy, mimo wszelką przeczność, do uniknięcia niepodobnych, nie ustanowiono wszakże nowego fundu, prócz 600,000, które z zysków Banku Handlowego, za zdaniem Rady Zakładów Kredytowych, z dnia 6 lipca 1822 by-

ły odłożone; lecz te zastąpione zostały przez zyski bankowe, które, w ilości, jaka, po upływie roku, po odtrąceniu wydatków, pozostaje, powinny wchodzić do Skarbu Państwa, w liczbie ogólnych dochodów Cesarstwa. W roku zeszłym uznano za potrzebną, dla większej dokładności, ustanowić w bankach zapasny, na pokrycie strat w działaniach bankowych przeznaczony, kapitał, do składu którego, zaczynając od 1828 roku, zwracają się pozostałości, mogące się znaleźć z ilości zysków corocznie podług ogólnego etatu Państwa naznaczanych na składanie w Głównej kassie. Srodek ten otrzymał zatwierdzenie MONARSZE w dniu 26 maja 1832 roku i już został wykonanym. W tej chwili kapitał zapasny wynosi do 1,450,000 rubli. (Zdania sprawy zakładów ogłoszone będą w następnych NN.) (Tyg. Ptb.)

— Podług ostatnich wiadomości z Konstantynopola pod dniem 25 maja (6 czerwca), odwrót wojsk Wice-Króla Egiptu przyprowadza się do skutku; przednia straż jego przeszła już Koniah.

Kapitan sztabu głównego Rossyjskiego, haron Lieven i pułkownik ottomański Hafiz-Bey, zostali wysłani do obozu Ibrahima-Paszy, w godności komisarzów, mających zlecenie czuwać i upewnić się o wypróżnieniu Azji Mniejszej z wojsk egipskich.

Oficerowie ci opatrzeni zostali okólnym rozkazem Wielkiego Wezyra, który jest następującego brzmienia:

Tłumaczenie buyuruldi Wielkiego Wezyra.

„Wy, doktorowie świętego prawa, kadowie i naibowie, którzy jesteście w powiatach leżących na drodze od Kiutahia do wąwozów góry Taurus, oraz wy wojewodowie i ajanowie;

„Pozdrawiając was, czynimy wam wiadomo, że:

„Gdy Gubernator Dżeddy, Ibrahim-Pasza, opuścił Kiutahię tego piątku, 4 teraźniejszego xigżyca Moharrem, w celu udania się prosto do Adany, miri-alai minerów Hafiz-Bey i kapitan głównego sztabu Baron Lieven, komisarz Rossyjski, mają poruczenie przekonać się własnymi oczami, że wojska egipskie wyszły i że przybyły do wąwozów góry Taurus.

„Niniejszy więc list do was jest posłany w tym celu, ażebyście oddzielnie czynili doniesienia dla wiadomości, w jakim czasie pomienione wojska przeszły przez miysca, zostające pod każdego z was wyłączenie zarządem; niniejszy list jest także adresowany do was, przedniejsi urzędnicy Koniah i Adak-kichela, abyście kwapili się z uwiadomieniem nas o przeysciu przez Ibrahima-Paszę oraz wszystkich wojsk egipskich na drugą stronę góry Taurus.

„Za dójściem niniejszego listu, jeśli się Bogu podoba, starać się będziecie działać wedle powyżey wskazanego sposobu. Pozdrowienie.“

— Mniemamy, iż uczynimy przyjemność naszym czytelnikom, umieszczając tu tłumaczenie listu, który Ibrahim-Pasza pisał do Sułtana, dziękując J. W. za inwestyturę gubernii Adana, i w którym oświadcza swą uległość i swe zupełne posłuszeństwo.

„Panie mój, Naypotężniejszy, Naywspanialszy, Naystraszliwszy, Nayjaśniejszy, Naywiększy, Nasz Dobroczynco i Dobroczynco Ludzi!

„Niech Bóg udziela Waszey Wysokości życia bez końca! i niech uczyni z Nayjaśniejszego cienia Waszey wysokości tron dla wszystkich ludzi, i dla mey szczególnie uniżonej głowy!

„Skutkiem niewyczarpaney twej dobroci, Nayjaśniejszy Panie, raczyteś mi udzielić takawie gubernią Adana, jako muhassillik (to jest pod tytułem jeneralnego dzierżawcy).

„Przywołany do życia przez ten nowy dowód łaski Waszey Wysokości, czas stałego mego istnienia całkiem poświęcę na życzenia długich dni i długiego mu panowania. Gdy serce moje przeniknione jest uczuciem szczęśliwości, nie mam inney chęci, Bóg tego świadkiem, jak postępować nadal w sposobie takim, abym zasłużył na wysoką pochwałę Waszey Wysokości, i żebym

miat zrzęcnosc poświęcenia mu moich uslug. Pragnąc przeto, wyrazić mu w dzieczenosc i złożyć mu nayspokorniejsze dzięki, ośmielam się złożyć ten naysuniejenszy, list u stop Tronu Naysuniejenszego, Naysaskawszego, Nayszaskliwszego, Nayspotężniejszego, Wielkiego Padiszacha, naszego Naysuniejenszego Pana i Dobroczyńcy, oraz Dobroczyńcy wszystkich ludzi.“

NB. List ten pisany jest własną ręką Ibrahima-Paszy i opatrzony jego pieczęcią. (Journ. de St.-Petersb.)

Warszawa d. 27 czerwca.

Onegdaj wyjechał do Petersburga, pomocnik Ministra Sekretarza Stanu Królestwa Polskiego, Dworu J. C. M. Szambelan, Rzeczywisty Radca Stanu Turkut.

— Dnia 4 lipca —

Dnia 1 b. m. wyjechał do Pruss, Członek Rady Państwa, Minister Sekretarz Stanu Królestwa Polskiego, Jenerał Leytnant, Stefan Hr. Grabowski. (Gaz. Warsz.)

N I E M C Y.

Frankfort d. 17 czerwca.

Gazette de France pisze o zamachach, przez wielu powstańców polskich, w ostatnich czasach przedsiębranych. Zamachy te, o których pisała już Pruska Gazeta Stanu, małego są znaczenia. Chcąc jednakże regularny utrzymywać dziennik stanu zdrowia Polski, możemy udzielić spółbraci naszej, dziennikarzom, ostatnich wiadomości, cale świeżych, któreśmy w tej rzeczy otrzymali.

Pisano do nas, że pewny, nazwiskiem Wołłowicz, przed niejakim czasem z Francji przybył, o którym wszelkie jest podobieństwo, że był wysłanym przez braci i przyjaciół praw człowieka, przybył do Litwy, ukrywał się i zebrał dziewięciu ludzi, to jest: jednego dezertera i ośmiu włóczęgów. JP. Wołłowicz i jego, z dziewięciu ludzi armia, stawili się u bram kilku dworów i u drzwi kilku chałup. Dobre dusze, szlachta tego kraju, których miłosierdzie i gościnność często ich zdradziły, nie mogli poddać się powabom, jakie błędni ci kawalerowie rewolucyjni przywiązywali do słów, niepodległość, powstanie i wolność. Poprosto więc zamykano drzwi przed wielkimi tymi patryotami. Wypędzeni ze dworów, bardziej jeszcze nie mogli schronić się do chałup. Nie tylko chłopci nie dawali im przytułku, ale owszem pędzili ich i osaczyli w lasach, gniewni, że tylekroć stali się ofiarą zwodnictwa ludzi, którzy ich na wszystkie wystawiają nieszczęścia, na wszystkie klęski wojny domowej, ażeby potem znowu za granicą na komitetach patryotycznych zwanym bez niebezpieczeństwa popisywać się z pięknymi słówkami.

Tak tedy Wołłowicz ze swoimi, ścigani przez chłopów, a nakoniec poymani i powiązani, przez nichże w ręce urzędu zostali oddani. Wołłowicz, śmiertelnie raniwszy chłopca, mówi, że chciał sobie życie odebrać, nim jeszcze został poymany. Jeden z jego towarzyszy utopił się wręczce, którą chciał przepłynąć.

Nie będziemy mówili o losie, jaki czeka Wołłowicza i jego spółników. Ale, jaką nadzieję mogli mieć ci ludzie! Jakie podobieństwo powodzenia mogli sobie marzyć, kiedy się z bronią wręku ukazywali? Chociaż wielka jest potrzeba przykładów; z westchnieniem zawsze jednak rozmyślamy o krwi nanowo wylać się mającej, chociażby to była krew naysuniejenszych naszych przyjaciół; głośno powiemy: że prawdziwymi winowaycami nie ci są, których fanatyzm w obłąkanie wprowadza, i którzy się poddają radom zdradliwym. Winowaycy!... Szukajcie ich, znajdziecie, rozprawiając zawsze o ludzkości, o miłości bliźniego, wolności, i spokojnie zasypiających, chociaż płyną krwi potoki, wylaney przez nieszczęsny system piekielney ich propagandy. (Journ. de Francfort.)

— Dnia 24 —

Wczoray przybyli tu Xiążę Brunswicki, Xiążę Hohenlohe-Bartenstein, i Hr. Witt, Jenerał Gubernator miasta Warszawy. (Gaz. Codz. Warsz.)

A U S T R Y A.

Wiedeń d. 21 czerwca.

Według ostatnich dośwień od granic Bośni w tym miesiącu nadstanych, nie uczyniło powstanie żadnych dalszych postępów. Naczelnik powstańców, Muhamed Bey, postysawszy, że Ali pasza ciągnie przeciw niemu z Konstantynopola we 2000 regularnego woyska, i znacznym oddziałem milicyi, cofnął się z swoimi stronnika mi do warowni Bichaczu.

Od pewnego czasu czynią tu i w okolicy Budę doświadczenia telegraficzne, których skutkiem ma być zaprowadzenie przynajmniej jedney linii telegraficznej.

— Dnia 22 —

NN. Cesarstwo Ichmość wyjechali d. 26 b. m. z ces. król. zamku Laxenburga, i przenieśli mieszkanie swoje do Baden, dokąd udał się także, jeszcze dniem w przód, J. C. M. młodszy Król Węgierski i Następca tronu ces. austriackich państw ze swoją dostojną małżonką. (Gaz. Codz. Warsz.)

W Wiedniu gryppa zupełnie ustała; za to ukazały się znowu pojedyncze przypadki chole-ryczne. (Gaz. Warsz.)

RZECZY NIDERLANDZKIE.

Haga dnia 20 czerwca.

Xiążę Fryderyk powrócił tu wczoraj w wieczor z Berlina, z kąd odbył tę podróż w 69 godzinach.

Wczoray widziano na posłuchaniu u Króla, Kapitana marynarki Koopman, Porucznika de Boer i walecznego maytkę, który na cytadeli, pośród naysuniejenszego ognia, zatknął znowu banderę Oranu. Jenerał Chassé, jest wkrótce w stolicy oczekiwany; być może, że incognito tu przybędzie.

Wieść o podróży Xięcia Feldmarszałka do Londynu potwierdza się.

Wczoray wyszło ztąd 400 milicyi, z nabo-ru roku 1826 i 1828, na długi urlop.

We Francji, prócz kilku chorych, żaden z naszych żołnierzy już się nie znajduje.

— Dnia 24 —

Wczoray odbyła się nadzwyczajna rada gabinetowa, która przez trzy godziny trwała.

Wczoray Xiążę Feldmarszałek wyjechał ztąd znowu do głównej kwatery.

Bruxella dnia 20 czerwca.

Znany od oblężenia cytadeli Antwerpskiej, ogromny moździerz, stał się ofiarą swej własnej siły. Dnia 18 b. m. czyniono z nim w przytomności niektórych wyższych oficerów, doświadczenia, które z początku pomyślnie się udawały, nakoniec pękł w swej długości na dwie części. Szczęściem nikt nie został raniiony, co by zapewne nastąpiło, gdyby działa to na więcej kaw-łów pękło: Jenerałowie Daine i Langerman byli przy tym wypadku przytomni.

Względem tego wypadku dowiadujemy się jeszcze co następuje: Nabito moździerz 25 funtami prochu, dla wyrzucenia kuli 1000 funtowej, o 2000 sążni. Cały Sztab Jeneralny 4tey dywizyi był przytomnym, i dziwić się należy, że nikt nie został raniiony, chociaż oficerowie i żołnierze stali blisko tego awanturniczego narzędzia. Wyższa część, ważąca około 10 cetnarów, podług innego ob-rachowania zaś 60 centnarów została na 80 stóp w górę rzuconą, i padła po kilku odbiciach się (Ricochet) o 60 stóp od miejsca strzału; druga część padła o kilka kroków na ziemię. Zresztą moździerz ten wytrzymał już 5 wystrzałów z podobnym nabojem, dopiero za szóstym pękł. Przy tych doświadczeniach okazało się, że 15 funtów prochu, ten sam wywiera skutek, co 21. (Gaz. Warsz.)

A N G L I A.

Londyn dnia 21 czerwca.

Kompensując za odwiedzenie Lorda Wellington, Król był wczoray także przytomny na uczcie u Lorda Holland.

Courrier pisze: „Dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, że Xiążę *Esterhazy*, nie oheymie przed końcem lipca swego urzędu Posła Austriackiego, co czynione przez niego przygotowania dowodzą.“

Podług wiadomości z *Lisbony*, Infant *Don Carlos* i Xiężna *Beira* dnia 2 b. m. odplynęli *Tagiem* na fregacie Angielskiej do *Neapolu*.

Król w rzeczy samej był d. 18 na obiedzie u Xięcia *Wellingtona* w rocznicę bitwy pod *Waterloo*. Zaproszono 70 gości, którzy przybyli w paradnych mundurach, równie, jak Hr. *Bathurst*, będący w czasie tej bitwy, Ministrem wojny. Na serwisie porcelanowym, były odmalowane zdarzenia z kampanii Lorda *Wellingtona*. Przyjął on Króla na kolanach, który, podniosszy go, serdecznie uściśkał mu rękę. Toż samo podczas obiadu, zrobił staremu słudze Xięcia, gdy tenże stał za krzesłem swego Pana (przy krześle królewskim), dla powiedzenia mu kilka słów.

Na uczcie danej wczoraj przez Lorda *Holland*, prócz Króla, znajdowali się także Lordowie *Grey*, *Brougham* i Xiążę *Richmond*. (*Gaz. Warsz.*)

— Dnia 22 —

Admirał *S. G.* przez *Cockburn* odplynął do *Jamaiki*, dla objęcia dowództwa floty na tamczym stanowisku. (*Gaz. Codz. War.*)

FRANCYA.

Paryż dnia 19 czerwca.

Marszałek *Gérard* przedsięwzięcie podróży inspekcyjną wojska, do Departamentów północnych.

Roboty około pomnika na placu *Bastylii*, zostały przed kilku dniami rozpoczęte; 50 robotników ciągle pracuje.

Dziś Posłowie Austriacki, Sardynski, i Pruski, mieli konferencyą z Hrabią *Pozzo di Borgo*.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Pismo peryodyczne pod tytułem: *Renouveau-Courrier de l'Europe* donosi w tych wyrazach o projektowanym przywróceniu zakonu Benedyktynów we Francyi: „Świat Katolicki mówi od niejakiego czasu o wielkiej nowinie. Powiadają, że sześciu xięży z diecezyi *Mans*, a na ich czele pobożny i uczony Xiądz *Gueranger*, za pozwoleniem swego Biskupa, wznawiają we Francyi zakon, tak niegdyś sławny, Benedyktynów *S. Maura*. W *Soleine*, starodawnym przeorstwie, na brzegach *Sarty*, wyrwanem przez ich starania z rąk czarnej bandy, zamierzają oni znowu rozpocząć w ustroniu te głębokie klasztorne nauki, które wzniosły tak okazałe pomniki dla sławy Francyi.

Smieszne przesady, które szkoła *Voltera* rozszerzyła przeciw zakonnikom, nikną codziennie przed światłem prawdy. Nie ma prawie nikogo, coby dziś nie uznał wielkich zasług, jakie zakony uczyniły dla rolnictwa, przemysłu, nauk, sztuk, słowem: dla całego społeczeństwa. *Gibbon* powiedział, że Królestwo *Francuzkie* utworzone zostało przez Biskupów, jak ul przez pszczoły. Wypadałoby dodać: i przez zakonników: ich to bowiem staraniom naybardziej winniśmy, że mgły niewiadomości rozproszone zostały. W Anglii, gdzie gwałtowne skassowanie klasztorów miało tak okropne skutki, można było ocenić korzyści zakonnych instytucji. Główniejsze, które radykalista *Cobbet* im przyznaje w swych *Listach o Reformie*, są te: 1ód: zakonnicy karmili ubogich; oświecali ludy; i przez swe przykłady, oraz przez nauki wpajali w nie tego ducha łagodności i miłosierdzia, który jest jedną z główniejszych cech chrystyanizmu; 2re: byli to właściciele ludzcy, którzy zadzierżawiali swe

ziemie za małą cenę; a że klasztor nieumierał nigdy, dzierżawcy ich nie byli dręczeni tą bojaźnią zmiany, która ciąży nad dzierżawcami teraźniejszych właścicieli. Nie obawiali się więc oni poświęcać się mozolnym pracom dla ulepszenia gruntu, który im był poruczony, będąc zapewnieni, iż nie będą rugowani, aż odniosą owoce swego przemysłu; 3cie: każde przeorstwo, każde opactwo było dla ludu punktem środkowym pomocy, rad i opieki; 4te: ożywieni tą myślą, stałości, wieczności, które rzadziły ich bytem, zakonnicy przedsięwzięli tylko to, co jest wielkiem, pięknem, i mieli zawsze na celu sławę swej oyczyzny. Tymto sposobem wzniesli oni te wytworne bazyliki, te wspaniałe opactwa, których szczątki obudzają jeszcze podziwienie przyjaciół sztuki; tymto sposobem rzucili oni na rzekach te śmiałe mosty, przed któremi nowoczesna nauka przymuszona była upokorzyć się; 5te: skarby historyczne i naukowe klasztorów były niezmierne. Im to samym winniśmy zachowanie tych piękności literatury greckiej i rzymskiej, których pochodnią rozjaśnił się gieniusz naszych pisarzy wielkiego wieku. Ich archiwa były jakby składem wszystkiego, cokolwiek się tyczyło porządku publicznego i wolności kraju, lub zaszczytu familii. Wielka karta *Henryka Igo* złożona w Opactwie każdego Hrabstwa w Anglii. Tamto Arcybiskup *Langton* ją wynalazł, kiedy z taką energią powstawał przeciw tyranii *Jana* bez ziemi.

Zakon Benedyktynów łączył w wysokim stopniu wszystkie te tytuły do sławy i wdzięczności ludów. Zaprowadzony na początku 6go wieku na pustyni *Subiaco*, i na górze *Canin* we *Włoszech*, zaledwo liczył 50 lat swego bytu, gdy się rozszerzył już w *Sycylii*, we *Francyi* i w *Hiszpanii*. On to nawrócił na religią Chrześciańską *Fryzję*, *Niemcy* i *Anglię*. *S. Augustyn*, który w 596 r. przyszedł ożywić w tym ostatnim kraju gieniusz chrystyanizmu, przytłumiony przez zajądlność morskich rozbojników duńskich, był Benedyktynem, i wszyscy także jego towarzysze. *S. Bonifacy*, Apostoł *Germanii*, założył wielkie Opactwo *Fuldy*, tak znane przez niezaprzeczoną wyższość szkół swoich. W 817 r. *S. Benedykt* z *Amiens*, otrzymawszy od *Ludwika Debonnaire* zlecenie zaprowadzenia reformy po klasztorach, kazał przyjąć ustawę Benedyktynów, w całym klasztorom. Reguła *S. Benedykta* stała się powszechną na *Zachodzie*, tak, jak *S. Bazylego* była na *Wschodzie*. Nakoniec taka była świętość tego zakonu w 1556 r., iż gdy zrobiony został podział na 37 prowincyi, na mocy Bulli *Papieża Benedykta XII*, objęto jako prowincye, całe Królestwa; jako to: *Szkockie*, *Czeskie*, *Duńskie* i *Szwedzkie*. A tak wojsko zakonników, rozłożone obozem w *Europie*, prowadziło, w imieniu chrystyanizmu, wojnę wytopienia barbarzyństwa.

Zakon *S. Benedykta* miał za zasadę, pracę i modlitwę: „Tyle tylko będziecie prawdziwymi zakonnikami, ile żyć będziecie z pracy rąk waszych.“ Mówił święty założyciel do swych uczniów. Przeniknieni duchem jego wysokiej nauki, Benedyktyni, w 6tym i 7ym mianowicie wieku, założyli wielką liczbę swych klasztorów, pośród gajów i lasów, na gruntach zapuszczonych, których zajęli się uprawą. Wykarczowali oni własnymi swymi rękoma, a użyźnili swym potem, trzy części *Europi*. Wzbogacili ją mnóstwem pożytecznych wynalazków; piękne kuznice, *Tain*, w *Sabaudyi*, początek swój winny czynnemu ich przemysłowi.

Zajmowali się też oni naukami, ile niemi zająć się można było w owych czasach, bezrządu i głębokiej niewiadomości. Kopiowali rękopisma, pisali nawet książki, i położyli zasady naszych ogromnych bibliotek. (*Jour. de S. Peter.*)

	Czas Obserwacji.	Wysokość Barom.	Wys. Ther. Réau.	Wiatr.	Stan powietrza.
Obserwacje meteorologiczne.	d. 26 o 3 wieczor.	27 cal. 85 lin.	+ 22½ stopni.	Południowy.	Pochmur. i grzmoty
	d. 27 — — —	27 — 68 —	+ 22 — —	Południowy.	Chmury.
	d. 28 o godz. 3½ rano.	27 — 66 —	+ 15½ — —	Południowy.	Chmury.

DODATEK